

Piotr Patejuk

„Die Sagen von Sensburger Stadtwappen” Georga Johanna Freiherr von Hassela jako źródło poznania symboliki herbu miasta Mrągowa

Meritum 3, 181-189

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„DIE SAGEN VON SENSBURGEN STADTWAPPEN”
GEORGA JOHANNA FREIHERR
VON HASSELA JAKO ŹRÓDŁO POZNANIA
SYMBOLIKI HERBU MIASTA MRĄGOWA

Opracowanie i tłumaczenie Piotr Patejuk

Przełom XIX i XX wieku to okres, w którym większym zainteresowaniem badaczy zaczęła cieszyć się etnografia. Spisanych zostaje wówczas wiele ludowych legend i podań dotyczących powstawania miast, ale również innego typu podań. Podobnie jest z omawianą poniżej legendą o powstaniu herbu miasta Mrągowa. Jest ona znakiem czasów, pewnego rodzaju świadectwem tożsamości regionalnej i świadomości historycznej mieszkańców dziewiętnastowiecznych Mazur. Jest także wyrazem panującej wówczas w Prusach mody na wierszowanie wszystkiego, co miało związek ze szczególnymi wydarzeniami dla historii danego miejsca, bądź doniosłymi faktami z życia codziennego. Poszukiwano dawnych kronik, przeglądano źródła historyczne oraz przypominano sobie opowieści zasłyszane od dziadków i rodziców. W prasie publikowano wiersze (najczęściej o niewielkich walorach artystycznych) z okazji urodzin cesarza, bądź też kolejnej rocznicy zwycięstwa nad Francuzami pod Sedanem. Tendencja ta trwała aż do likwidacji Prus Wschodnich¹, o czym świadczy skomponowana w 1941 r. wierszowana legenda, która jest przedmiotem niniejszego omówienia.

Herby miejskie pojawiły się wraz z nadawaniem praw miejskim różnym osiedlom, które już częstokroć funkcjonowały jako miasta. Uzyskanie praw miejskich wiązało się z powstaniem samorządu, a więc powołaniem burmistrza, sędziego i ławników, o których wspomina tłumaczona przeze mnie balla-

¹ Zostały one faktycznie podzielone między Polskę a ZSRR na konferencji poczdamskiej. Państwo pruskie przestało istnieć oficjalnie w roku 1947. Por. np. C. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, Warszawa 2009.

da. Znak widniejący na herbie był symbolem rozpoznawczym wszystkiego, co przynależało do samorządu miejskiego. Początkowo pojawiał się on w pieczęciach miejskich. W dobie powszechnego analfabetyzmu służył za podpis, który każdy rozumiał. Pierwsze herby miejskie pojawiły się na przełomie XII i XIII w. Miasto uzyskiwało wówczas prawo do posługiwania się sznurkiem i lakiem pieczętnym, w którym odciskano pieczęć, o określonych kolorach, które je identyfikowały i utrudniały falsyfikację dokumentów. Godła heraldyki miejskiej są bardzo zróżnicowane i wiążą się z legendami dotyczącymi powstania danego miasta, bądź też są odwzorowaniem herbów rycerzy, którzy je lokowali².

Nazwa Mrągowo w oficjalnym użyciu funkcjonuje od 1947 r.³ Została nadana na cześć Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza⁴, działacza na rzecz polskości Mazur. Wcześniej miasto nosiło niemiecką nazwę Sensburg, a polska ludność napływowa, głównie z północnego Mazowsza, używała nazwy Żądźbork lub Żądźbork. Mrągowo nie było pierwszą lokowaną miejscowością w tych okolicach. To Szestno i istniejący tam zamek krzyżacki sprawiły, że tereny te stały się atrakcyjne dla osadników. Proces kolonizacyjny nie przebiegał jednak zbyt szybko ze względu na słabą w owym czasie pozycję strategiczną tych terenów⁵. Samo Mrągowo powstało, według tradycji, która jest przekazana również w omawianej legendzie, w 1348 r. Krzyżacy założyli wówczas w obrębie dzisiejszego miasta drewnianą strażnicę broniącą przesmyku między jeziorami Czos i Juno. Wokół niej rozpoczęła się powolna kolonizacja, która doprowadziła do oficjalnej lokacji na prawie niemieckim w 1401 r. To właśnie ta data jest historycznym początkiem istnienia dzisiejszego Mrągowo. Rok 1348 istnieje jedynie w przekazach tradycyjnych i legendarnych. Miasto należało wówczas do komturstwa w Bałdze i wójtostwa we wspomnianym wcześniej Szestnie⁶. Pochodzenie nazwy Sensburg nie jest jednoznacznie wyjaśnione. Być może pochodzi ona od sąsiedniego Szestna, bądź też od niemieckiej nazwy kosi (Sense), którą to, według legendy, odcięto niedźwiedziowi łapę⁷.

² T. Białecki, *Herby miast Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1991, s. 11–12.

³ Pojawia się [w:] G. Leyding-Mielecki, *Słownik nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego*, cz. I, Olsztyn 1947, s. 59.

⁴ W. Bienkowski, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855. W służbie umiłowanego języka*, Olsztyn 1964.

⁵ J. Gancewski, *Lokacja i ustroj Mrągowo*, Mrągowskie Studia Humanistyczne, 1999, t. I, s. 8.

⁶ Ibidem, s. 9.

⁷ J. Judziński, *Z dziejów Mrągowo. Nazwa i herb miasta*, [w:] *Mrągowo*, red. A. Wakar [et al.], Olsztyn 1975, s. 70.

W herbie Mrągowa widnieje czarna, niedźwiedzia łapa na białym (heraldycznie srebrnym) tle. Z powstaniem tego wizerunku wiązą się co najmniej trzy różne podania, z których niżej przytaczane jest już nieco zapomniane. Powstało ono najpóźniej – w 1941 r., podczas wojny, i nie zdążyło zaistnieć w świadomości mieszkańców, którzy już w 1944 r. zaczęli opuszczać Prusy Wschodnie.

Jedno z podań mówi o tym, że aby zlikwidować zagrożenie ze strony bardzo groźnego niedźwiedzia wybrano grupę najsilniejszych młodych mężczyzn i wysłano w celu zabicia zwierzęcia. Grupie tej nie udało się pokonać niedźwiedzia wymyślonym sposobem, gdyż sami spożyli przygotowaną mieszankę miodu ze spirytusem. Burmistrz, zawiedziony niepowodzeniem, wynajął grupę żołnierzy przebywających w Mrągowie, aby dokończyli dzieła. Udało się im jedynie odciąć tylną łapę niedźwiedzia, który następnie zbiegł. Burmistrz, chcąc uhonorować ten wyczyn, wpisał niedźwiedzią łapę w herb miasta⁸. Podanie to wspomina o fakcie posiadania przez żołnierzy broni palnej i jest osadzone w dużo późniejszych realiach aniżeli lokacja miasta, do której odwołuje się legenda będąca przedmiotem niniejszego opracowania, spisana w XIX w. Jest to typowy przykład historyzmu lokalnej społeczności i przenikania się wydarzeń przeszłych z wydarzeniami w miarę aktualnymi.

Kolejna legenda, o powstaniu herbu miasta Kętrzyna, jest w zasadzie zgodna z tą przytoczoną powyżej. Różnica polega na tym, że pomysł na uśpienie spirytusem niedźwiedzia wyszedł od jednego młodzieńców z Mrągowa i zakończył się sukcesem. Kontynuacją tej opowieści jest fakt znalezienia śpiącego niedźwiedzia bez łapy i dobitcie go przez grupę kętrzyńskich chłopów, którzy chcieli przypisać sukces sobie. Zaciągnęli więc niedźwiedzia do miasta, a burmistrz Kętrzyna nakazał wpisanie niedźwiedzia bez jednej łapy w herb miasta⁹.

Legenda, będąca przedmiotem niniejszej publikacji, została spisana w krótkiej formie w 1833 r. przez Gottlieba Drobnitzkiego¹⁰ (Bogumiła Drobnickiego), który rozpoczął w tym roku tworzenie kroniki Mrągowa od najdawniejszych czasów. Była ona źródłem inspiracji dla stworzenia przeszło wiek później

⁸ Legenda dostępna na oficjalnej stronie internetowej miasta: <http://www.mragowo.pl> [dostęp: 4 XII 2011].

⁹ Legenda dostępna na stronie: http://www.masuren2.de/pl_ketrzyn.htm [dostęp: 4 XII 2011].

¹⁰ Drobnicki Bogumił (1774–1848) – pierwszy kronikarz Mrągowa, a później burmistrz (1830–1846). (cyt. za: <http://www.mragowo.um.gov.pl/informator/mrangowi.html> [dostęp: 4 XII 2011].)

przez Georga Johanna von Hassela¹¹ literackiej formy ballady, która rozwinęła legendę. Myli się Józef Judziński pisząc w swoim rozdziale pracy zbiorowej *Mrażgowo* (Wydawnictwo Pojezierze, 1975), że to Drobnicki jest autorem poniższej legendy. Wyjaśnia to w swoim dziele von Hassel, który przywołuje fragment opowiadania Drobnickiego i pisze, że ułożył tę legendę w formie wierszowanej¹². Ukazała się ona drukiem w publikacji *Die Sagen vom Sensburger Stadtwappen* von Hassela, wydanej w Mrażgowie w 1941 r., z której skorzystałem przy tworzeniu tej edycji źródłowej.

Tłumaczony przeze mnie utwór składa się z 21 strof. Każda ma siedem wersów i jest rymowana w schemacie ABABCCB. Podczas tłumaczenia starałem się zachować układ rymów. Zarówno wersja oryginalna, jak i tłumaczenie, nie są arcydziełami literackimi, ale z założenia nie miały takimi być. Oryginalnie dzieło powstało jako forma popularyzacji wiedzy o własnym mieście, a także – o czym wspominałem już wcześniej – jako element wywodzącej się z XIX stulecia mody na regionalizm i dawny folklor. Bardzo ciekawy jest aspekt rywalizacji między dwoma położonymi blisko siebie miastami, czyli Mrażgowem i Kętrzynem, o czym wspominają zarówno von Hassel, jak i Judziński. Legenda mówi o zazdrosnym burmistrzu Kętrzyna, który natychmiast po tym, jak dowiedział się o herbie Mrażgowa, sam zapragnął mieć jeszcze piękniejszy. Stąd wziął się niedźwiedź bez przedniej lewej łapy w herbie Kętrzyna. Rywalizacja, na co wskazuje Judziński¹³, wynika zarówno z bliskości i przynależności do jednej komturii w Bałdze, jak i także mniej więcej tego samego czasu powstania obu miejscowości (rok 1348 został przyjęty za początkowy w historii Mrażgowa właśnie ze względu na rywalizację o prymat z Kętrzynem). Rywalizacja między sąsiednimi miejscowościami jest cechą uniwersalną, ale również stałym elementem mentalności wschodniopruskiej i chęci pokazania się z jak najlepszej strony.

Celem niniejszej publikacji jest chęć przybliżenia mentalności wschodniopruskiej, która przetrwała aż do końca II wojny światowej. Poniższa ballada, spisana przecież dopiero w 1941 r., doskonale pokazuje zamiłowanie do „barokowego” języka, rozwiniętych metafor oraz nawiązywania do spuścizny kultury ludowej.

¹¹ Na temat jego życiorysu nie zdołano ustalić żadnych faktów. Wiadomo jedynie z karty tytułowej jego pracy, że był miejskim archiwistą.

¹² G.J. Fr. von Hassel, *Die Sagen vom Sensburger Stadtwappen*, Sensburg 1941, s. 2, 3.

¹³ J. Judziński, op. cit., s. 72.

Die Bärenatze im Sensburger Stadtwappen (1348)¹⁴

Wer hilft uns aus der argen Not
und freit uns von den Schrecken?
Wer schlägt den grimmen Bären tot
in seinen Waldverstecken?
Durch Forst und Feld zieht er umher;
kein Mensch, kein Vieh ist sicher mehr,
wo seine Zähne blecken.

Seit uns auf weiter Fahrt vom Ost
das Untier hergekommen,
hat täglich neue Unheilspost
der Bürger Ohr vernommen.
Wohlan, so zieht zur Hatz hinaus,
und macht dem Unhold den Garaus
zu aller Heil und Frommen!

Und Ratsherr, Bürgersmann und Knecht,
sie rüsten sich zum Jagen:
der sucht sich Speer und Spieß zurecht,
der will die armbrust tragen,
der nimmt die Axt, die Forke der,
und der kommt mit der Sense her,
die wilde Jagd zu wagen.

Zur Tor hinaus den See entlang
und fürder zieht die Menge
zur düstern Forst am Hügelhang
hinauf des Hohlwegs Enge.
In langer Kette streift sie bald,
daß ihr, das Tier im wilden Wald
zu stellen, stracks gelänge.

„Seht da der Fährte frische Spur
mit Schweiß und Prankenmalon!
Den Raub von unsrer Weideflur
soll er mit Blut bezahlen!“
Das wüste Dickicht wird umstellt.
„Ob drin er wohl die Beute hält,
die seine Krallen stehlen?“

Niedźwiedzia łapa w mragowskim herbie (1348)

Któż uwolni nas od zła ogromnego
i wyzwoli nas z horroru?
Któż pokona niedźwiedzia groźnego
w ostępach jego boru?
Kęgi zatacza przez lasy i pola;
nieszczęsna człowiecza i zwierzęca dola,
tam gdzie zęby swe szczyrzy.

Od kiedy u nas, ze wschodnich stron
ten potwór się pojawił,
codziennie okropieństw nowych grom
mieszkańców uszy raził.
Polowanie więc czas zrobić,
aby bestię szybko dobić
ku pobożności i dla wielkiej chwały!

Radca, burmistrz, prosty sługa
już na łowy się szykują:
w ręku oszczep, włócznia długa,
w kuszy szczęścia upatrują,
biorą z sobą widły, topór,
kosą ostrą stawią opór,
na niedźwiedzia zapolują.

Od bramy szli wzdłuż jeziora brzegu
i ciągnęły tłumy dalej
do lasu ciemnego, tam na pagórku
w górę, nad wąwozu skraje.
Myśląc, że ludzi łańcuchem długim
zwierzę w lesie czyhające dzikim
dopadną najszybciej jak tylko się daje.

„Patrzcie tam na ślady świeże,
odcisk łapy, zapach potu!
Za zło całe niech to zwierzę
krwią zapłacić będzie gotów!”
Odludna knieja otacza jego.
„Czy ofiarę wzięł dlatego,
by w nią ostrze wbić swych szponów?”

¹⁴ Data w tytule ballady wskazuje na jej powstanie. Jest ona jednak jedynie wskazaniem okresu narracji. Przytaczana ballada została spisana w roku 1941.

Der Ratsherr legt die Armbrust an,
die straffe Sehne zittert;
in Busch und Baum, in Strauch und Tann
das Astwerk kracht und splittert.
Und eh' er neu noch angelegt,
hat sich's im Dickicht schon geregt:
der Bär hat sie gewittert.

Ein Knurren hebt, ein Brummen an
aus rauher Kehle Grunde,
ein zornig Brüllen dann und wann
aus off'nen Rachens Schlunde.
Doch ob das Herz auch lauter schlägt,
es harren mutig unentwegt
die Männer in der Runde.

Nun knackt's im Busch, Geäst zerbricht,
am Boden schlurft's mit Pranken,
und, eh' sich's einer recht versicht,
durchreißt's die Schlingenranken
und steht in braunen Zottelvlies
als ungeheurer Urwaldries'
vor seiner Jäger Schranken.

Ein Hagel fliegt ihm ins Gesicht
von Steinen und von Pfeilen;
mit Spieß und Gabel piekt's und sticht
und dräut mit Axt und Beilen.
Da richtet sich der Urbär auf
und sucht mit starkem Vorderlauf
rings Hiebe auszuteilen.

Er brüllt und tobt und rast und springt
und schnappt nach dem Gedränge;
doch immer kecker auf ihn dringt
der Jäger kühne Menge.
Da stürzt sich grimmig wild des Tier
auf einen Schützen blindlings schier
und hebt zum Schlag die Fänge.

Kuszę radca już szykuje,
łańcuch drży w napięciu mocnym;
w krzakach, buszu, drzew gęstwinie
gałąź pęka z trzaskiem głośnym.
Zanim znowu krok postawił,
w puszczy się jakiś ruch zrobił:
niedźwiedź wyczuł go swym
węchem czułym.

Głośny pomruk się podnosi,
smutno z gardła złowieszczego,
wtem gniewny się ryk roznosi,
z gardła w pełni otwartego.
Przez to mocniej bić zaczyna serce,
wyczekują odważnie i wytrwale wielce,
łowcy z szyku wciąż zwartego.

Nagle w krzakach coś trzasnęło,
niedźwiedź łapą ryje ziemię,
pewności w sobie ma niemało,
zerwał siła, skruszył brzemię,
w majestacie swym brunatny,
puszczy król nieoceniony
przed łowcami stanął pewnie.

Wtem go w pysk uderzył grad,
wielu strzał, kamieni ciężkich,
włócznie, widły wbite w zad
ostrza siekier w rękach męskich.
Niedźwiedź wściekle się odwrócił,
przednią łapę ku nim zwrócił
ciosów pragnąc zadać tęgich.

Ryczy, skacze, miota się wściekle
na tłum się w walce rzuca;
wtem wyzywa go zaciekłe,
łowczy co strach wszelki odrzuca.
Dziko zwierz potworny huknął,
mocno przed myśliwym stanął,
łapą cios ślepy dostanie łowca.

Im Abwehrstoß zerbricht der Speiß,
der Jäger fällt zur Erde
und über ihn im braunen Vlies
der Bär voll Wutgebärde.
„Zu Hilfe!“, schreit’s in bangem Ton,
und jeder glaubt vom Ärmsten schon,
daß er zerrissen werde.

Da schwirrt ein wucht’ger Sensenstreich
ihm hart am Haupte nieder
und fährt dem Untier alsogleich
in seine mächt’gen Glieder,
haut ihm die Prätze glatt vom Rumpf,
und brüllend schlankert es den Stumpf
und läßt vom Opfer wieder.

Der Riesenschlag verduzt die Schar
auf eines Blickes Weile;
sie wird des Bären kaum gewahr,
der, blutend mit Geheule
durchs Dickicht humpelnd, in der Flucht
die sichre Weite schon gesucht
in ungehnter Eile.

Und unser Schütz? – Er lebt, obzwar
mit Beulen und mit Schrunden,
und hat nach Schrecken und Gefahr
bald wieder Mut gefunden.
Dann aber hebt der Jubel an,
dem Helden, der den Schlag getan,
die Ehre zu bekunden.

Als Siegstrophäe aus der Schlacht
der blut’gen Bärenhatze
wird freudetrunken heimgebracht
des Bären Vordertatze.
„Das Untier haben wir gestellt
und seine Räuberhand gefällt!
Seht da des Unholds Prätze!”

Niedźwiedz w obronie włócznie łamie,
pada przed nim łowca płasko
i staje nad nim w brunatnej osnowie
pełen pasji, wściekły bardzo.
„Na pomoc!”, woła w tonie straszny,
każdy już myśli o najgorszym,
że zostanie zabity bestialsko.

Zabrzączał świst ostrej kosy straszny
poniżej głowy niedźwiedzia-kata;
wobec zwierza człek odważny,
broń w swe ręce chwyta,
łapsko wielkie odcinając
w krzyku tępym zostawiając
zwierza co ofiarą stał się z kata.

Gigantów walka zdziwiła tłumy
w jednym wręcz oka mgnieniu;
niedźwiedzia już nikt nie był świadomy,
on krwawiąc oddalił się w cieniu
przez gąszcza utykając, w ucieczce wielkiej
spoczynku szukając, kryjówki lepszej
w niespodziewanym pośpiechu.

A nasz obrońca? – On żyje, a jakże
pomimo bólu, wielkiego cierpienia,
szybko jednak strach i groźę wszakże
w odwagę wielką znów zamienia.
już wznoszone są głośnie okrzyki,
bohaterowi, który jej pokrzyżował szyki,
honor i chwała dla jego imienia!

Łapę niedźwiedzią, krwią wciąż broczącą,
jako trofeum tej walki sławnej,
do miasta przynieśli, pijani radością
z niedźwiedzia kłęski niedawnej.
„Bestię w pion postawiliśmy,
łapę jego przednią pewnie odcięliśmy!
Przypatrzcie się jej bliżej!”

Die Freudenbotschaft macht im Lauf
das ganze Städtchen munter;
schon zieht im Strom zum Markt hinauf
die Menge bunt und bunter;
die Türe kreischt, das Fenster klingt,
und selbst der zagste Schneider springt
von seinem Tisch hinunter.

Und als dem weisen Rat ward kund
der Ruhm der Heldentaten,
da setzt er sich zur selben Stund,
den Kasus zu beraten,
und gräbt ins Wappen der Gemein'
zum ewigen Gedächtnis ein
die Tatze samt den Daten:

„Eyn tausend vnd drey hundert acht
vnd viertzig maji mensis/
do file/ falcem vmgebracht/
ein ursus ladroncnsis.
Syn abgehawen tazzen wund
zu eren derer jagern sunt
sigilli Sensburgensis.”

Der wunde Bär indes, halb lahm
und tot schon, in die Hände
der rastenburger Bauern kam
und fand sein kläglich Ende.
Ihr Zug zur Jagd verzog zu lang;
drum kam die Stadt beim Bärenfang
um eine halbe Lende.

Doch als von Sensburgs Wappenzier
der Rat allda vernommen,
da wär' der Burgermeister schier
vor Mißgunst umgekommen.
Den Bären ohne Vorderlauf
nahm flugs er in sein Wappen auf
zu Rechtens Nutz und Frommen.

Przyjaźni więzy z wielką dzisiaj siłą,
całe miasto wnet obiegly;
potok ludzki ku rynkowi ciągnął,
coraz bardziej kolorowy i wesoły cały;
dzwoniły okna, trzaskały odrzwia
i nawet krawiec, co często się rozckliwia
wyskoczył spod stołu, ze strachu biały.

I rada miejska mądrze działając,
chwałę pragnie bohaterom oddać,
o jednej godzinie wspólnie się zbierając,
nad sprawą ważną się naradzać,
aby na wieczną rzeczy pamiątkę
w herbu miasta dumną tarczę,
łapę niedźwiedzia pod datą
niniejszą dodać:

„Eyn tausend vnd drey hundert acht
vnd viertzig maji mensis/
do file/ falcem vmgebracht/
ein ursus ladroncnsis.
Syn abgehawen tazzen wund
zu eren derer jagern sunt
sigilli Sensburgensis.”¹⁵

Ranny, kulawy niedźwiedź tymczasem
dostał się w ręce, całkiem już martwy
kęrzyńskich chłopów co byli pod lasem
i tam odnalazł swój koniec głośny.
Marsz na polowanie przedłużał się mocno;
wokół miasta na niedźwiedzia łacno,
zadowolili by ich łup nawet marny.

Rada Mrągowa herb ozdobny,
jednogłośnie szybko przyjęła
kęrzyński burmistrz, strasznie zazdrosny
którego duma ogromnie rozdęła
Niedźwiedzia bez łapy przedniej,
w herb ku chwale wiecznej,
tamtejsza rada niezwłocznie wpisała.

¹⁵ Strofa nietłumaczona ze względu na staroniemiecki charakter, który odzwierciedla średnio-wieczny, legendarny, tekst źródłowy, który mówi o tym, że w maju 1348 r. synowie miasta Mrągowa odcięli niedźwiedziowi łapę, która została umieszczona w herbie miasta.

Und geht ihr auf den „Bärenfang“,
merkt, was die Wappen lehren;
dann mag sich auch nach schwerstem
Gang
kein Bürgersmann beschweren:
Ob's Rastenburg, ob's Sensburg sei,
in jeder Zecherkumpanei
geht's um den ganzen Bären!

I jeśli mowa o łowie niedźwiedzim,
czego uczą nas herby zauważ;
że nawet po biegu najcięższym
żaden burmistrz się skarżyć nie waży,
czy z Kętrzyna, czy z Mrągowa pochodzi,
w jednej wesołej kompanii,
gdyż o jednego niedźwiedzia tu chodzi.